

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 1 przesyłka pocztowa 2 zł 50 Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote — (tęsa pojedynczego numeru 10 groszy, Konto czekowe w Poczcie) Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 25.—Telefon nr. 2314.

Łączniowa, Najdł. Marji P. 52 Tel. 224. 5899 p. 6
Reaktor lub jego zastępcę przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16—8 po poł. Liczniki, automaty, zegarki nie wstraca.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za ogłoszenia 40 gr., za tekstem 30 gr. Ubroń ogłoszenia wiersz opisywowy 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najniższa ogł. drobne zł. 1.50. Ugiętożeniu zamieszkoń i matrymniajnie 50 proc. drożej. Ugiętożeniu zamieszkoń i matrymniajnie 50 proc. drożej. Ugiętożeniu zamieszkoń i matrymniajnie 50 proc. drożej. Ugiętożeniu zamieszkoń i matrymniajnie 50 proc. drożej. Ugiętożeniu zamieszkoń i matrymniajnie 50 proc. drożej.

Manifestacja braterstwa socjalistów i komunistów francuskich

Czy p. Blum się nie zawiedzie?

Paryż. — Odbyło się tu zebranie, na którym socjalistyczni ministrowie przedstawili się swym socjalistycznym i komunistycznym zwolennikom. Ministrowie wkroczyli do sali przez podwojny szpaler czerwonych sztandarów, które nieśli umundurowani członkowie gwardji młodzieży.
Najpierw przemawiał minister kolonii Moutet, wypowiadając się za równością ludzi i ras.
Jakiś mówca komunistyczny wielił wspólną walkę czerwonych przeciwko białym.
Komunista Thorez powitał „pierwsze zarządzenia”, które tow. Blum zapowiedział Izbie. Po przemówieniu Blum uscisnął Thoreza, podczas gdy tłum śpiewał „Międzynarodówkę”.
W końcu zabrał głos Blum, podkreślając, że ministrowie socjaliści dochowają wierności partji.
Całe zgromadzenie — píše na ten te-

mat „IKC” — wyglądało jak jedna wielka komedia omyłek, czy żuźdeń. Komunistyczna zaraza szaleje we francuskiej Grenadzie i ludzi się w podeszłych leciech tow. Blum, że uda mu się utrzymać w korbach rozhuśtane komunistycz na demagogja masy robotnicze.
Ludzi się również p. Blum co do trwałości swego rządu.
P. Thorez powitał z uznaniem pierwsze zarządzenia rządu Frontu Ludowego. Widocznie oczekuje dalszych i oczywiście bardziej radykalnych.
P. Blum będzie się musiał dostosować do życzeń swoich sprzymierzeńców, gdyż w przeciwnym razie go obalą.
Na nowe jednak zarządzenia może Franeja odpowiedzieć tak zdecydowanym odruchem, że zmiecie on z widowni nie tylko p. Bluma, ale i jego komunistycznych sprzymierzeńców.
W każdym razie bardzo problematyczna trwałość.

nowią kobiety i dzieci.
Wiedeń. — Wedle ostatnich doniesień z Bukaresztu, wydobyto dotychczas z pod gruzów zawalonych trybun 15 zabitych i 65 ciężko rannych. Liczba lekko rannych ma być bardzo wielka. Po odtransportowaniu rannych do szpitali defiladę doprowadzono do końca, mimo fatalnego nastroju.

Wedle najświeższych wiadomości, liczba zabitych wynosi 24 osoby. Mówi się również o 700 rannych, w czem 300 ciężko, a 400 lekko.
Komisja śledcza stwierdziła, że przyczyną katastrofy była wadliwa konstrukcja trybun, a materiał budowlany był lichi. Władze rozpoczęły śledztwo przeciw winnym.

Strajk we Francji trwa nadal

MIMO UGODY Z PRACODAWCAMI.

Paryż. — Mimo że wskutek interwencji nowego rządu strajk oficjalnie został zażegnany, w praktyce trwa jeszcze w dalszym ciągu.
W wielu bowiem fabrykach i przedsiębiorstwach robotnicy, niezadowoleni z warunków na jakich rząd przeprowadził ugodę, nie chcą ich przyjąć.
Za największą zdobycz socjalną robotnicy uważają przeforsowanie rad robotniczych ra wszystkich fabrykach.
Dziś jeszcze strajkuje w Paryżu około 250.000 robotników i pracowników. zaś na prowincji łącznie około 300.000.
Zaopatrzenie stolicy w środki żywnościowe jest naogół normalne. Wszystkie rodzaje służby publicznej funkcjonują.
Kolporterzy gazet strajkują w dalszym ciągu, również w przemysle budowlanym strajk dotąd nie został zlikwidowany.
W fabrykach Renault i Citroen strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Robotnicy w dalszym ciągu okupują zabudowania fabryczne, lecz odnosi się wrażenie, że sytuacja ulegnie zmianie, gdyż przewidywane są spotkania delegatów pracodawców i robotników celem doprowadzenia

do końca układu zawartego wczoraj w nocy.
PORT WOJENNY FRANCJI ZABLOKOWANY PRZEZ STRAJKUJĄCYCH.
Paryż. — W Dunkierze wczoraj rano grupa robotników portowych, zrzeszonych w syndykacie wydała swym kolegom zakaz pracy poczem zamknięto kraty, nie wypuszczając nikogo z doków portowych. Na sygnał syreny, 2000 robotników znajdujących się w warsztatach budowy okrętów, również porzucilo pracę. Marynarze zablokowali równocześnie barkami baseny, uniemożliwiając w ten sposób żeglugę.
FRANCJA W NIEBEZPIECZENSTWIE.
Paryż. — Agencja Havasa donosi: Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise” za następujące zdanie w artykule: „Oczywista znajduje się w niebezpieczeństwie... Odpowiedzialni są Żydzi i masoni... Żyd i mason — cio wróg”.
Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud, przewodniczącego „Solidarite Francaise”.



Nowy rząd Leona Bluma

Zdjęcie nasze przedstawia rząd Frontu Ludowego P. Leona Bluma po opuszczeniu pałacu Elizejskiego.

Katastrofa w Bukareszcie podczas defilady

Zawaliły się dwie trybuny - 24 zabitych - 700 rannych

Bukareszt. — Na uroczystości, urządzonej przez związki młodzieży w rocznicę wstąpienia króla Karola II na tron, zawaliły się trybuna, na której się znajdowało około 3.000 gości.
Uroczystość ta odbywała się w obecności gości królewskich, prezydenta Benesza i regenta jugosłowiańskiego księcia Pawła, rodziny królewskiej, ministrów, dygnitarzy państwowych i korpusu dyplomatycznego. Na uroczystość tę przybyły wielkie tłumy publiczności.
Trybuny te, zbudowane w ostatnich dniach, były przepelnione.
Wiedeń. — O strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w Bukareszcie podczas uroczystości z okazji rocznicy wstępu króla Karola, nadeszły tu dalsze wiadomości z Bukaresztu, stwierdzające olbrzymie jej rozmiary. Obecnie wychodzi na jaw, że zawaliły się odrazu dwie wielkie trybuny, wysokie na 20 metrów, które znajdowały się naprzeciw trybuny królewskiej. Kiedy deski trybun z hukiem zaczęły padać, grzebiąc pod sobą setki ofiar, król Karol wyskoczył natychmiast ze swej trybuny i podbiegł do miejsca katastrofy, wydając rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia akcji ratunkowej. Zaraz potem przybyły karetki Czerwonego Krzyża, celem niesienia pomocy rannym. Wszystkie szpitale bukareszteńskie oddały do dyspozycji akcji ratunkowej swe nosze i karetki.
Wśród tłumów publiczności i zgroma-

dzonych na defiladzie zapanowała olbrzymia panika. Największą ilość ofiar stawa-



Część otwarcia muzeum Marszałka Piłsudskiego dla publiczności. Część pałacu Belwederskiego, a mian. hall, pokoje mieszkalne Marsz. Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności. Pozostałe sale przysięzkiego Muzeum są obecnie przygotowywane, a po ich otwarciu nastąpi otwarcie całości Muzeum. Inaugurację otwarcia Muzeum stanowilo przemówienie gen. Głuchowskiego, poczem rozpoczęło się zwiedzanie pokoiów pałacu. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. gen. Głuchowskiego.

W Palestynie już walki z okopów

Kulomioty i samochody pancerne

ARMJA ANGIELSKA W WALCE Z ARABAMI

Jerozolima. — W okolicach Jerozolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwałą utarczkę z Arabami, którzy z zasadzki zaatakowali autobusy żydowskie, raniąc ciężko jedną kobietę. W walce żołnierze brytyjscy używali nie tylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tureckie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie otoczyły, oświetlając je reflektorami. Jeden z żołnierzy brytyjskich został ranny. Po stronie arabskiej, jak przypuszczają, jest wielu zabitych.
Londyn. — Po niedanych rokowaniach emira Transjordanji z przywódcami Arabów w Palestynie, celem nakłonienia ich do zakończenia strajku, dzienniki angielskie donoszą, że przywódca Arabów nie odstąpił przedewszystkiem od swego żądania całkowitego powstrzymania imigracji żydowskiej, conajmniej dopóki komisja królowa, którą rząd brytyjski powołał na obecnie do życia, nie przeprowadzi śledztwa co do przyczyn zaburzeń. Ponieważ żądanie to jest nie do przyjęcia dla W. Brytanji, jako sprzeczne z zasadami mandatu, strajk Arabów będzie trwał nadal.
Jerozolima. — Agencja Reutersa donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta słychać bezustannie strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.
Agencja Reutersa donosi, dalej z Jerolimy, że Arabowie usadowili się w rowach strzeleckich, pozostałych jeszcze z czasów wojny. Pułki wysokogórskie, przy pomocy samochodów pancernych podjęły atak na oszańcowanych Arabów.
Powstańcy usiłowali wysadzić w powiecie trze most kolejowy w pobliżu Jerozolimy, w chwili, gdy zbliżał się do niego pociąg osobowy. Dzięki przypadkowi zamach udatemano.
W całym kraju stwierdzono w niedzielę wzmożenie się zamieszek. Do zamachów bombowych przyszło w Haifa, Jaffie, Nazarecie i Beisanie. Wielokrotnie uszkodzono także linie kolejowe nad granicą egipską.
Z Egiptu przybył dalszy pułk pchoty,

Kupujcie tylko pocztówki
wielobarwne

Piękno Jasnej Góry

w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego
Skład główny:
Księgarnia „Gońca Czeszochowskiego”,
II Aleja Nr. 26.

tem żydzi gonili chłopów i bili ich kłonicami, kijami i kamieniami.

Świadek Ludwik Walczewski (lat 12): Widział, jak Kierszenewaj, nazywany w Przytyku „Hajcokiem”, strzelał do chłopów. Świadek pobiegł po policję. Kierszenewaj stał wtedy na rogu rynku i ulicy Warszawskiej. Świadek widział potem, jak rannego Kubiaka wnoszono do samochodu — był bardzo blady. Żydzi rzucali kamieniami w chłopów, uciekających na wozach.

Policjant wprowadza na salę świadka Jana Wieśniaka, syna s. p. Stanisława Wieśniaka. Świadek obecnie przebywa w więzieniu pod zarzutem pobicia żyda na kilka dni przed procesem. Sąd odbiera przysięgę od tego świadka, jak również od Stanisława Kornafla, którzy do tej pory zaprzysiężeni nie byli.

Świadek Stanisław Kornafel (lat 14): Słyszał strzały w stronie ulicy Warszawskiej, znalazł w rynsztoku łuskę rewolwerową i oddał ją nauczycielowi. Świadekowi mówił Tyzner, że widział strzelającego Ieka Frydmana (oskarżonego). Łuska leżała naprzeciwko domu osk. Feldberga (członka Związku Starego Abrahama, który w sądzie „zemlał”). Żydzi niektórym chłopom „odgrazywali”, że mogą dostać, gdyby zeznawali coś o żydach i dlatego Tyzner nie chciał kolegom opowiadać szczegółowo o tem, co widział.

Świadek Włodzimierz Tyzner, lat 11, widział oskarżonego Frydmana, jak wybiegł ze swego domu z rewolwerem i wystrzelił do chłopów. Powiedział o tem Kornafelowi, który wtedy znalazł łuskę rewolwerową na ulicy. Na drugi dzień w szkole nie chciał o tem, co widział, rozpowiadać, bo ostrzegali go koleżdy, że jak będzie za dużo mówił, to żydzi mogą go zacepać. Gdy świadek był wzywany do prokuratora w celu rozpoznania Frydmana, to bał się, bo rzeczywiście żydzi go zacepałi, kłeli na niego, wymyślali. Teraz, w sądzie, świadek wskazuje sądowi oskarżonego Frydmana i nie boi się, bo na sali jest dużo Polaków. — Świadek mieszka za miastem, więc obawiał się, że gdy będzie wracał od prokuratora, to żydzi mogą go zabić. Świadek pokazuje sądowi na planie Przytyka, gdzie stał Frydman, gdy strzelał — orientuje się doskonale, co do położenia ulic i różnych budynków, oznaczonych na planie.

Sędzia Plewako zwraca się do oskarżonego Józefa Kubiaka, czy ma coś do powiedzenia w związku z ostatnimi zeznaniami świadków?

Osk. Kubiak: Tak jest — widziałem, jak Iek Frydman strzelał w moim kierunku.

Świadek Jan Wieśniak (syn zamordowanego) siedzi z ojcem, s. p. Stanisławem Wieśniakiem, z rynku ulicą Warszawską, ojciec siedzi o 10 kroków przed świadkiem. Gdy mijali długi, biały dom (dom Leski) usłyszał kilka strzałów nieco z tyłu z prawej strony. Wówczas ojciec pochylał się, zaczął biec i upadł przed domem Świeżki, piętrowym, czerwonym. Świadek pobiegł do ojca, który nie już nie mówił, z nosa i ust pociekło mu parę kropli krwi. Kilku ludzi zaniósł ojca przed dom lekarza, którego nie było w domu. Ojciec nie żył. Potem jakiś czas leżał tam na słońcu, przed domem doktora, do przyjazdu prokuratora.

S. p. Stanisław Wieśniak miał morgę ziemi, handlował krowami, to znaczy kupił nap. do spółki ze stryjkiem jedną krowę, sprzedał, zarobił na tem parę złotych i z tego żyła cała rodzina. Świadek ma 21 lat, ma brata i 3 siostry nieletnie.

Świadek Józef Wieśniak (brat zabitego): Siedzi z rynku ulicą Warszawską, za nim o 30 kroków siedzi Stanisław Wieśniak. Słyszał strzały, a potem krzyk — „Wieśniak zabity!”. Odwrócił się, zobaczył leżącego brata, pobiegł do niego, lecz Stanisław Wieśniak już nie żył. — Obok widział policjantów, idących za chłopa. Dwa policjanci wbiegli do domu Leski. Ludzie mówili zaraz, że strzelano z białego domu krawca Leski.

Świadek Stefan Pawin: Słyszał strzały, widział upadającego na ulicy Warszawskiej Stanisława Wieśniaka, który leżał przy rynsztoku z prawej strony ulicy

Wśród serdecznych przyjaciół...

PRZYJĘCIE NA CZĘŚ NEGUSA WIELKIEM ROZCZAROWANIEM.

London. — Korespondent dyplomatyczny „Observera” dowiaduje się, że negus bardzo szybko, prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu opuści Londyn i że postanowił nie brać udziału w posiedzeniach rady Ligi w Genewie.

Wedle korespondenta doradcom negusa dano do zrozumienia, że przedłużenie pobytu jego w Londynie byłoby bardzo kłopotliwe zarówno dla niego, jak i dla rządu brytyjskiego. Negus przybył do Londynu na podstawie wyraźnego porozumienia, że zachowa incognito. Obecnie jednak ogłoszone zostało, że aczkolwiek rzekł się on kierownictwa

pewnych komplikacji wynikających z ceremoniału dworskiego, których król Edward oczywiście pragnąłby w obecnej sytuacji międzynarodowej uniknąć.

Londyn. — Wielkie przyjęcie, urządzone przez posła abisyńskiego na część negusa, na które zaproszenia zostały rozesełane do wszystkich członków korpusu dyplomatycznego z wyjątkiem Włochów, oraz wybitnych osobistości angielskiego życia politycznego, było gorzkim rozczarowaniem dla inicjatorów.

Zaledwie połowa gości zjawiała się na przyjęciu. Z przedstawicieli państw eu-



Negus w Gibraltarze

Zdjęcie nasze przedstawia cesarza abisyńskiego Haile Selasie z rodziną i otoczeniem w czasie pobytu w Gibraltarze, przed odjazdem do Londynu

nawy rządowej, to bynajmniej nie zrezygnował ze swego dawnego tytułu suwerennego w Abisynji.

O ileby przeto pobyt w Londynie miał ulec przedłużeniu, to okazałoby się niezbędnym poruczeniem incognito: domaganie się uznania negusa ze strony rządu brytyjskiego jako cesarza Abisynji. Ponieważ tego rodzaju uznanie nie jest możliwe, negus postanowił opuścić Londyn.

Aczkolwiek korespondent dyplomatyczny „Observera” nie formułuje bliżej kłopotliwego problemu jakiegoś wymknąłby zarówno dla negusa jak i dla rządu brytyjskiego w razie przedłużania przez negusa pobytu w Londynie, to jednak nie ulega wątpliwości, że w grę wchodzi przedewszystkiem trudności o charakterze politycznym, w związku z zamierzeniem obecnie zbliżeniem Wielkiej Brytanii do Włoch oraz obawy

ropejskich tylko poseł finlandzki przybył na przyjęcie. Natomiast reprezentanci państw azjatyckich stawili się bardzo licznie. Byli obecni ambasadorowie Turcji i Chin, poseł Iranu, charge d'affaires japoński. Zjawilo się również kilku przedstawicieli republik południowoamerykańskich. Rząd angielski był reprezentowany przez parlamentarnego podsekretarza stanu w Foreign Office, lorda Cranborne, Minister Eden nie przyjął zaproszenia pod pozorem wyjazdu do swego okręgu, wyborczego, gdzie przemawiał w dniu wczorajszym.

Z posród innych wybitnych osobistości angielskich, uczestniczących w przyjęciu w poselstwie abisyńskim, należy wymienić b. premiera Lloyd Georgea oraz generała Armii Zbawienia, Ewangelinę Booth. Poza tem zjawilo się kilku wyższych duchownych angielskich.

„LUNA”
Dzisiaj we wtorek po raz ostatni!
ZACZEŁO SIĘ OD POCAŁUNKU
Jutro mobilizacja na premierze wszystkich miłośników artystycznego filmu p. l.
EPIZOD
z Paulą Wessely w Kinie LUNA
Początek seansu o godzinie 5.30 po poł. — — — Ostatni seans o godzinie 9.30 wiecz.

TELEGRAMY

GRANATY LŹWIĄCE PRZECIW STRAJKUJĄCYM NA ROBOTACH PUBLICZNYCH WE FRANCJI.

Culm. — Poszło do poważniejszych ruchów. Rozrobotni, zatrudnieni na robotach publicznych, porzucili przed kilkoma dniami pracę i w sobotę zwołali wielki wiec. Polojca usiłowała rozpedzić strajkujących przy użyciu granatów lżwiących. Przy starciu z policją wielu bezrobotnych cdmiosło rany. Aresztowano kilkudziesięciu strajkujących, wśród których znajdują się liczni komuniści.

CYPR ZAMIAST MALTY.

Londyn. — „Sunday Express” donosi, że rząd angielski zamierza przenieść swą bazę morską na morzu Śródziemnym z wyspy Malty dalej na wschód. Prawdopodobnie wybór admiralicy padnie na wyspę Cypr, która zostanie ufortyfikowana. Malta pozostanie stacją węglową dla floty angielskiej oraz bazą lotniczą.

INŻYNIEROWIE UWIEZIENI W BIURACH FABRYCZNYCH PRZEZ STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW.

Lens. — Hasło strajkowe. rzuczone w sobotę przez prezydja trzech północnych zw. zaw. górników, zostało podjęte od wczorajszego ranka w całym zagłębiu górniczym. Do strajku przystąpiło 150.000 górników.

Strajk ma przebieg spokojny, jednakże w niektórych zrybach w Carvin i Ostri-

court inżynierowie i urzędnicy uwięzieni są w biurach przez strajkujących. Według ogólnych przypuszczeń porozumienie będzie szybko osiągnięte i strajk zostanie zlikwidowany.

ROBOTNICZY WŁOSCY W ABISYNIJ.

Rzym. — Od dn. 1 stycznia 1935 r. aż do 31 maja b. r. wysłano do Afryki wschodniej 118.540 robotników. 453 robotników zginęło na skutek chorób i nieszczęśliwych wypadków, z czego 62 zostało zabitych przez Abisyńczyków. 25.351 powróciło do ojczyzny na skutek wygaśnięcia kontraktów. 92.736 robotników pozostaje obecnie nadal w Afryce wschodniej.

„PULASKI” W BUENOS AIRES.

Buenos Aires. — Zawinął do portu w Buenos Aires polski okręt pasażerski „Pulaski” z 700 emigrantami na pokładzie. W chwili zbliżania się statku do molo orkiestra „Pulaskiego” odegrała argentyński hymn narodowy, a następnie „Pierwszą Brygadę”. W porcie powitał kapitana, załogę i pasażerów konsul R. P. W. Dostał, przedstawiciele prasy i organizacji polskich oraz Banku P. K. O. Z ogólnej ilości 700 emigrantów, przybyłych na pokładzie „Pulaskiego” około 300 udało się w dalszą podróż do Paragwaju, reszta częściowo do Misiones, częściowo zaś do innych okolic Argentyny. „Pulaski” odpłynął z portu w Buenos Aires z 80 pasażerami na pokładzie.

MOST HITLERA.

Berlin. — W Krefeld odbyła się uroczystość otwarcia nowego mostu na Renie. Na uroczystości wygłosił przemówienie okolicznościowe zastępca kanclerza min. Hess. Most nosi nazwę imienia Adolfa Hitlera.

ŚLUB SIR DETERDING.

Amsterdam. — Znany przemysłowiec naftowy, dyrektor generalny koncernu „Shell”, sir Henry Deterding, wziął ślub z obywatelką niemiecką panną Karoliną Minną Knaack. Deterding ma 71 lat, jego małżonka lat 30. Państwo młodzi po ślubie udali się do Berlina.

BOLSZEWICKIE WYBRYKI URZĘDNIKÓW W MINISTERSTWIE POCTY.

Paryż. — Podczas przekazywania urzędowania w ministerstwie poczt przszło do wrogich demonstracji urzędników pocztowych przeciw ustępującemu ministrowi Mandelowi.

Szczególnie silnie zaznaczyły w demonstracji swój udział urzędniczki pocztowe, które wołały w korytarzu za Mandelem, wychodzącym z ministerstwa: „Ubijcie go!”, „Precz z nim!”, „Cieszymy się, że uwalniamy się od ciebie!”

Kiedy Mandel wsiał do samochodu, urzędnicy pocztowi i listonosze zgromadzeni przed ministerstwem, poczęli śpiewać międzynarodówkę.

Zaćmienie słońca

Przygotowania do obserwacji zaćmienia słońca.

Moskwa. — W związku ze zbliżającym się terminem (19 czerwca) całkowitego zaćmienia słońca, czynione są energiczne przygotowania techniczne do obserwacji naukowej tego rzadkiego zjawiska.

Jednocześnie 25 ekspedycji astronomicznych sowieckich i 19 zagranicznych prowadzić będzie obserwacje z 25 punktów terytorium sowieckiego od morza Azowskiego do oceanu Spokojnego.

Sowiecki komitet radiowy organizuje specjalne transmisje z pięciu punktów obserwacyjnych. Transmisje nadawane będą w językach rosyjskim, francuskim i angielskim.

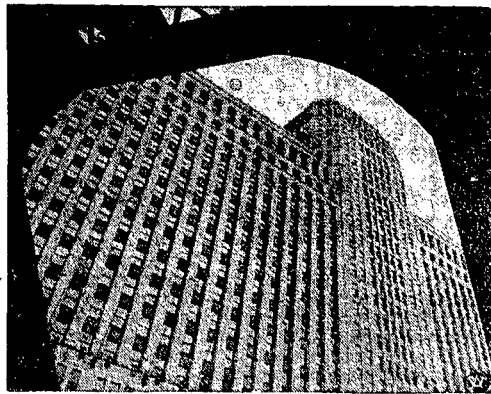
Koło Soary (252 kilometry na południow-wschód od Orenburga) buduje się wielką platformę oraz specjalne instalacje, na których zmontowane będą aparaty obserwacyjne. Z punktu tego prowadzić będą obserwacje ekspedycja obserwatorium w Pułkowie oraz ekspedycje czechosłowacka, włoska i amerykańska.

Do Omska przybył kierownik angielskiej ekspedycji astronomicznej prof. Carrol. Wybrany przezeń punkt obserwacyjny znajduje się w odległości 30 metrów od punktu obserwacyjnego ekspedycji obserwatorium pułkowskiego.

Przybyły już na miejsce obserwacji:

Nowoczesne budownictwo amerykańskie.

Współczesna Ameryka nie zadawała się swojemi drapaczkami chmur, lecz szuka coraz to nowych, coraz bardziej gigantycznych form i stylów w swem budownictwie. Zdjęcie nasze przedstawia frontową ścianę olbrzymiego gmachu wybudowanego ostatnio Dornu Handlowego w Chicago.



dwie ekspedycje amerykańskie, angielska, włoska, czechosłowacka, szwedzka i francuska.

Grupy obserwacyjne, które prowadzą badania z samolotów, znajdują się obecnie w Ornsku i Krasnojarsku.

W Mińsku Maz. uspokojenie

Mińsk. — W Mińsku następuje już stopniowe uspokojenie. Wielu Żydów powróciło już do Mińska w ciągu poniedziałka i niedzieli.

Jak twierdzi prasa żydowska, na ogółem około 6.000 żydowskich mieszkańców Mińska, uciekło z miasta tylko około 4.500. Około 1.500 Żydów pozostało w mieście przez cały czas, — częściowo w ukryciu, częściowo zupełnie jawnie.

Organizacje żydowskie przystąpiły do rejestracji strat poniesionych w Mińsku Maz. przez Żydów. Według dotychczasowych obliczeń żydowskich, straty te wynoszą około czterech milionów złotych.

W poniedziałek Żydzi zaczęli już otwierać sklepy — Polacy jednak do sklepów tych nie zachodzą.

W niedzielę miały miejsce już tylko drobne incydenty, w których wyniku Chang Perelberg umieszczono w szpitalu miejscowym, a Janika Kupelberta i Bera Fajnsztajna przewieziono do szpitala do Warszawy.

Właściciel częściowo spalonego domu przy ul. Legionów 5, Stanisław Nowicki, oskarżył o podpalenie domu Morgenbesera, którego zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Spśród zatrzymanych 41 osób, oskarżonych o zniszczenie i podpalenie, zwolniono dotychczas 17 osób.

60 SPEKULANTÓW WALUTOWYCH JUŻ ZA KRATAMI.

Warszawa. — W całym kraju policja aresztuje osoby, uprawiające nielegalny handel walutami. Ogółem zatrzymano dotąd 60 spekulantów, z czego 5-ciu w Warszawie. Centrala waluciarzy znajdowała się w jednym z warszawskich sklepów z gramofonami. Policja jest pozatem na tropie zakonspirowanej szajki, która działa na terenie całej Polski, a jest w stałym kontakcie ze spekulantami zagranicznymi.

Przebieg „Święta Ludowego“

Warszawa. — Agencja. — „Pres“ do nosi: Do Warszawy nadeszły relacje o przebiegu obchodów „Święta Ludowego“.

Według dotychczasowych obliczeń, więcej, jak 1 milion chłopów demonstrowało w Zielone Święta. „Święto Ludowe“ miało wszędzie przebieg spokojny, porządek utrzymywała włościańska straż bezpieczeństwa.

Największe obchody „Święta Ludowego“ odbyły się w Małopolsce. W Jarosławiu demonstrowało 45.000 chłopów, na czele pochodu przez ulice miasta jechało 100 cyklistów i 1.850 jeźdźców banderki konnej. Poświęcono 41 nowych sztandarów. W Przeworsku brało udział w obchodzie „Święta Ludowego“ 20.000, w Łańcucie 20.000, w Rzeszowie 60.000, w Tarnowie 30.000, w Nowym Targu 15.000, w Brzesku 20.000, w Limanowej 50.000, w Bochni 40.000, w Nowym Sączu 40.000 chłopów.

Również na terenie Kongresówki obchody „Święta Ludowego“ odbyły się w wielu powiatach. W Łowiczu wzięło udział w manifestacji ludowej 10.000, w Lublinie 5.000, w Opocznie 5.000, we Włocławku 3.000, w Łukowie 5.000 chłopów. W powiecie warszawskim odbyły się cztery obchody „Święta Ludowego“, w którym uczestniczyło łącznie około 10.000 chłopów.

Znaczy ruchu ludowego twierdzą, iż w tym roku poraz pierwszy od wielu lat obchody „Święta Ludowego“ zgromadziły tak wielkie masy uczestników co jest dowodem rosnącego ruchu organizacyjnego i politycznego na wsi.

NAPADY NA SKLEPY ŻYDOWSKIE W GROCHOWIE.

Warszawa. — W Grochowie dokonano trzech napadów na sklepy żydowskie. Przy ul. Grochowskiej 115 jakiś osobnik napadł na sklep Makska Gutmanowicza. Napastnik zadał Gutmanowiczowi nożem pięć ran głowy i szyji, na stopnie zabrał paczkę bielizny i zbiegł. Gutmanowicza przewieziono w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Przy ul. Grochowskiej 89 do owocarń Łaji Rotbardowej przyszło trzech osobników, którzy pobili Rotbardową pięściami i wyszli. Ci sami napastnicy udali się następnie do sklepu Estery Sagregerowej, którą również dotkliwie pobili. Jednego ze sprawców nieja-

kiego Stanisława Izdorskiego zatrzymano.

AWANTURA NA WIECU ŻYDOWSKIM.

Warszawa. — Na podwórzu domu, Gęsia nr. 14, odbywał się wiec, urządzony przez organizację „Poalej-Sjon prawica“. Wiec, zwołany pod hasłem walki z antysemityzmem i faszyzmem, zgromadził około 2.000 osób. Zaledwie na zaimprovizowany trybunę zjawił się pierwszy mówca, inż. A. Rajsa, znajdującą się w tłumie grupa komunistów, w liczbie kilkuset osób, zaczęła wznosić okrzyki, nie pozwalając mówcy dojść do słowa. Wystąpienie komunistów wywołało reakcję ze strony „Poalej-Sjonistów“. Wywiązała się ogólna bijatyka na pięści, którą zlikwidowała policja, rozwijając wiec i rozpraszając walczących, przy pomocy pałek gumowych. Podczas zajścia, kilkadziesiąt osób zostało pobitych.

UKARANIE OPIESZAŁYCH URZĘDNIKÓW.

Warszawa. — W związku z przeprawą żoną przez p. premiera Sławoj Składkowi-

skiego w dn. 2 czerwca b. r. wizytacją urzędów w Łęczycy, wysłana na miejsce komisja międzyministerjalna, po zbadaaniu funkcjonowania tych urzędów, przedstawiła p. premierowi, poza wnioskami natury organizacyjnej, szereg wniosków personalnych.

Wielka afera w Warszawie i Łodzi

O SZANTAZOWANIE PRZEDSIĘBIORSTW AUTOBUSOWYCH. SENSACYJNE ARESZTOWANIE WYSOKICH URZĘDNIKÓW ZA ŁAPÓWKI.

Warszawa. — Władze zlikwidowały wielką aferę łapówkową uprawianą na terenie województwa warszawskiego i łódzkiego. Na terenie tych województw pobierano wysokie łapówki za koncesje autobusowe przy czym w aferze tej zjednoczyli się działacze Zw. właścicieli autobusów z urzędnikami wydziałów drogowych obu województw.

Członkowie zarządu związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych (Marszałkowski 74) w zmwocie z urzędnikami oddziałów drogowych wpływali na przyznanie bądź odebranie koncesji na linie autobusowe w zależności od opłacenia się przez właściciela przedsiębiorstwa.

Była ustalona „taksa“ na koncesję w kwocie od 3-ch do 30-tu tys. zł. zależnie od dochodowości linii.

Niektórym długoletnim właścicielom przedsiębiorstw nagłe odbierano koncesje, a jednocześnie dawano niedwuznacznie do zrozumienia że „da się wszystko naprawić“ po zaplaceniu łapówki.

Mniej więcej przed rokiem odmówiono koncesji inwalidzie wojennemu Czesławowi Nowotworskiemu, który protestował przeciwko temu w ten sposób, że urządził głodówkę. Łapownicy chcieli od inwalidy „oloupu“.

Ostatnio władzę po otrzymaniu licznych skarg od poszkodowanych wszczęły dochodzenie najprzód na terenie Łodzi, a następnie w Warszawie.

W Łodzi aresztowano 17 osób z kierownikiem oddziału ruchu drogowego łódzkiego urzędu wojewódzkiego Alfredem Schramem na czele, zastępując jego Brylińskiego, prezesa oddziału związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych Stanisław Kierszyna oraz kilkanaście osób.

Zkolei przeprowadzono dochodzenie w Warszawie. W piątek i w sobotę kierownik inspekcji urzędu śledczego podkomisarz Halle dokonał masowych rewizji. W rewizjach i aresztowaniach brało udział 40 wywiadowców urzędu śledczego.

W centrali związku przy ul. Marszałkowskiej 74, znaleźto książki w nieporządku. Pozaatem stwierdzono nieporządku w kasie. Istniejąca uwadżone nieporządku, że członkowie zarządu dopuścili się „dużego na szkodę członków. Lokal i księgi opieczetowano.

Aresztowano w Warszawie 12 osób, w tem prezesa związku Jana Wroczyńskiego oraz członków zarządu Jakóba Wierzbowskiego, Franciszka Szustkiewicza i Henryka Sobolewskiego.

Pozatem aresztowano współników „działaczy“ związkowych: inż. Henryka Podhrodzińskiego b. kierownika oddziału ruchu drogowego warszawskiego urzędu wojewódzkiego a ostatnio sekretarza komitetu motoryzacyjnego (Sucha 5) jego brata Antoniego, Wacława Sendera, kierownika oddziału ruchu (Piłtrowa 65) zastępując jego Wacława Chrzczonowicza i innych.

Chrzczonowicza i Szustkiewicza zwolniono za kaucją i oddano pod dozór policji. Dochodzenie w tej wielkiej aferze łapówkowo-szantażowej prowadzone jest pod nadzorem prok. Sieroszewskiego.

Surowe kary

na działaczy O. N. R.

Włno. — W Sądzie Okręgowym w Włnie po dwudniowym rozprawie ogłoszono wyrok w procesie 7-u oskarżonych o naruszenie do zakazanej przez władze organacji p. n. „Obóz narodowo - radykalny“ oraz przygotowywanie i dokonywanie zamachów partydarnych na przedsiębiorstwa żydowskie.

Z art. 95 i 97 K. K. zostali skazani: Tadeusz Goniewicz (wz. ogrodn.) na 5 lat więzienia, Zygmunt Kuczyński (stud. praw.) na 3 lata więzienia, Edward Bonarowski (stud. praw.) na 3 lata więzienia, Ryszard Bernatowicz (blacharz) na 2 lata więzienia.

Wszyscy z pozbawieniem praw na lat 5. Środek zapobiegawczy względem skazanych został utrzymany. Trzej oskarżeni: Zygmunt Międzybłocki, Darjusz Zarowski i Mirosław Rutkowski zostali zwolnieni.

NAJWIĘZSZA WYGRANA dla każdego jest zdrowie. W okresie pełnego zdrowia twórzysz pasy na przyszłość, jest nakazem mądrości. Owoinalne zawiera wszystkie dla organizmu niezbędne substancje odżywcze. Używanie stało lub przed dłuższy okres czasu na śniadanie względnie do podwieczorku zapewnia dobre samopoczucie i zdolność do pracy.

Sensacje procesu D. S. N. A. B. w Katowicach

JEDEN Z OSKARŻONYCH POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO.

Katowice. — Poniedziałkowy, piąty dzień procesu członków tajnej organizacji niemieckiej, dostarczył nowej sensacji. W kuluarach sądu rozszeli się pogłoski, że jeden z oskarżonych popełnił w więzieniu samobójstwo. Pogłoska rychło znalazła potwierdzenie. Jak się okazało, w niedzielę około g. 8.30 rano, 48-letni Ignacy Szlapiagórnik z Chorzowa, odciec sześciorga dzie-

Zeznaje on po niemiecku wyraźnie i głośno.

Przewodniczący: Pan w organizacji miał być Spletzmannem?

Oskarżony, robiąc filuterną minę, mówi — oh! für Titel ohne Mittel stehe ich nicht. Przykijając podczas przysięgi kazał mu pamiętać, że nosi on — numer 25. Na zapytanie sędziego Herwego, co zrobił z listą członków, którą posiadał oskarżony, odzwymia się tym razem po polsku, w gwarze śląskiej:

— Trzymofech jom tak długo, aż po miesiącu szedł wielki rongios i pomyslofech, że terozki jest wielki czas, abym ta lista do pieca wstrzas. Więc zech jom wstrzas.

Należy dodać, że w śledztwie oskarżony składał swe zeznania stale wierszami.

Osk. Jan Moczygęba z Nowego Bytomia, który z rozkazu Maniuru — jak mu zarzucano akt oskarżenia — miał być wykonawcą wyroków organizacyjnego sądu kapturowego na zdradców organizacji. Oskarżony na rozprawie oświadczył, iż zeznania złożone przez niego na policji zostały wymuszone. Jest on analfabeta — nie wie, co podpisywał. Przewodniczący odzwymia mu wobec tego taki szczegół o aktów śledztwa: „Ja będę katem, a zadaniem moim będzie ścinanie głów“. Oskarżony kategorycznie przeczy jakoby złożył podobne zeznania.

Lini z przesłuchanych oskarżonych do ziny się nie przyznają.

Dotychczas złożyło już zeznania 50 oskarżonych. Zakończenia przesłuchania wszystkich oskarżonych należy się spodziewać około srody wzgl. piątku, potem zaś przystąpi do przesłuchania świadków. Na rozprawę jak wiadomo wezwano 13 świadków, zaś dodatkowo z urzędu sąd przesłucha sędziego śledczego Zdankiewicza, który w tej sprawie prowadził śledztwo. Prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia nastąpią wywody stron.

We wtorek zeznawać będzie przy drzwiach zamkniętych ponownie oskarżony Wiktor, w sprawie rzekomej tajemnicy dotyczącej osoby zmarłego Maniuru.

Krwawe starcia z bezrobotnymi w Toruniu

Toruń. — W poniedziałek około godz. 15-jej w Sokolni na Chelmińskim przedmieściu w Toruniu odbyło się zebranie 1.500 bezrobotnych, na którym domagano się 6-cio godzinnego dnia pracy dla wszystkich bezrobotnych Torunia. Zebrani wyłonili delegację, która udała się do p. wicewoj. Szczepańskiego. Delegacja po odbyciu konferencji z p. wicewojewodą oświadczyła zebraniem, iż wszyscy bezrobotni w Toruniu zostaną zatrudnieni, ale nie w tak szerokim zakresie, gdyż to jest niemożliwe, dalej, że zostaną podwyższone zarobki kobiet i że p. wojewoda rozpatrzy memoriał w sprawie likwidacji bezrobocia, opracowany przez komisję, wyłonioną z pośród bezrobotnych. Zgromadzeni przyjęli to oświadczenie do wiadomości, wyłonili komisję i zaczęli się rozchodzić.

na z około 300 osób udała się w kierunku województwa. Zagroził im drogę oddział policji. Z tłumu posypały się na policję cegły i kamienie, a także dano kilka strzałów rewolwerowych. Na strzały i grad kamieni policjanci w obronie koniecznej zaczęli bez komendy odpowiadać pojedynczemi strzałami z pistoletów. Od kul padł trupem na miejscu sekretarz klasowych związków zawodowych z Bydgoszczy, Julian Nowicki. Padło również 3-ch rannych.

Manifestanci rozprószyli się, a policja zaczęła rozpedzać grupy bezrobotnych usiłujących zebrać się w innych miejscach. Kilku manifestantów wzięto na ręce zabitego i przez śródmieście Torunia zaniosło do szpitala miejskiego. Do szpitala również przeniesiono rannych. Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych ran.

Jedynie grupa niezadowolonych, złożo-

O racjonalny handel na rynku dewocjonalij w Częstochowie

Z zebrania Sekcji Dewocjonalistów przy Stow. Kupców Polskich.

W poniedziałek, dn. 8 bm. w lokalu Starwazyszenia odbyło się zebranie licznej już obecnie Sekcji Kupców dewocjonalij z Rynku św. Barbary. O ile poprzednie zebrania były ożywione wobec faktu, że Magistrat przystępuje do rozbudowy rynku, unormuje i uporządkuje handel na tej stworzonej przez siebie placówce, o tyle wczorajsze zebranie odbyło się w nastroju bardzo przygnębionym. Rozgoryczone kupiectwo z Rynku Dewocjonalij zdaje się uważać tegoroczny sezon za deficytowy, nie objawia żadnego zainteresowania budową hali targowej i ogłoszeniem w tym celu wezwaniem do składania deklaracji, a to z uwagi na poniższe okoliczności:

W zasadniczym memoriale z dnia 5 maja i w późniejszych oświadczeniach delegacji, jako naczelny, zasadniczy, bezwzględny warunek, że dla zapewnienia egzystencji kupiectwu rynkowemu i możliwości wypłacania się Magistratowi, — zgłoszono, że cały handel dewocjonalij — galanterijny i gastronomiczny, poza stoiskami przyklasztornymi, musi być skoncentrowany na Rynku Dewocjonalij. Zasada ta zyskała aprobatę specjalnej Komisji Magistrackiej z dn. 11 maja i w późniejszym oświadczeniu z dn. 18 maja i na przykład, gdyby popyt na miejsca przeróżnej pojemności Rynku — Magistrat przewidział ulokowanie zgłaszających się nowych handlowców na sąsiadującym z Rynkiem odcinku plantacji drzewek.

Rezolucja ta zadała do uznanej przez Magistrat konieczności skoncentrowania całego handlu dewocjonalij i gastronomicznego na Rynku lub w bezpośrednim sąsiedztwie.

Ta rezolucja Magistratu jest zamieszczona w protokole z posiedzenia Komisji z dn. 11 maja rb.

Cóż jednak okazało się w praktyce? Oto cała masa miesta na Rynku jest jeszcze nie zajęta, można budować budki i stragany, roztawiać stoły i t. p., a mimo to Magistrat pozwolił na powstanie całego szeregu straganów od strony szczytowej i przy drodze na tyłach Kłasztoru. Miejsca te, jako znacznie lepsze i niepomierne tańsze, niż na Rynku Dewocjonalij, znalazły chętnych reflektantów, związały duże ilości kupujących i w znacznej mierze pomniejszyły frekwencję na Rynku Dewocjonalij. Dobrze się orientujący w warunkach handlu dewocjonalij bezwzględnie utrzymują, że nie może być mowy o prosperowaniu Rynku Dewocjonalij, dopóki nie będzie tam skoncentrowany cały handel dewocjonalij — galanterijny i gastronomiczny, poza murowanymi stoiskami przyklasztornymi.

Kupcy dewocjonalij z Rynku nie są tak zaborczy, nietolerancyjni i nieżyłowi, ażeby chcieli wyeliminować cały drobny, nawet niezawodowy handel tych sezonowych jednodniówek i pozbawić zarobku potrzebujących, — pragną jedynie skasowania bezładnych stoisk przygodnych w okolicach kłasztoru, z małomiasteczkowymi kramami upodostawiającymi i ulokowania tych wszystkich przygodnych handlowców na Rynku Dewocjonalij, gdzie miejsce jest podostatkiem.

Kupcy dewocjonalij z Rynku św. Barbary są zdania, że zaprojektowany przez Magistrat czynsz dzierżawny za place pod budki jest stanowczo za drogi i ściąganie cła w normach zaprojektowanych zrujnowałoby kupiectwo, ten stały element, na którym Magistrat ma oprzeć eksploatację Rynku.

Rynek ten, jest to miejsce nowe, jeszcze niepopuluarne, przez Magistrat nie reklamowane, opieką nieotoczona, a przeciwnie szachowane pozwoleniami na zwalczanie przez kupiectwo stoiska przygodne, poprzedzające Rynek i bardzo konkurencyjne.

W tych warunkach zaprojektowane przez Magistrat czynsze dzierżawne muszą być w roku bieżącym pomniejszone conajmniej o 50 proc., aby ciężar, koszty i ryzyko wyrobienia nowej placówki nie spadały wyłącznie na zbiedzzone kupiectwo, ale żeby i Magistrat partycypował, zresztą we własnym interesie, w ugruntowaniu podstaw nowej placówki i wyrobieniu stałego, zorganizowanego wypłacalnego elementu kupieckiego.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji kupiectwo dewocjonalij z Rynku św. Barbary przyszło do bezwzględnej przekonania, że w dotychczasowych warunkach, tolerowanych przez Magistrat, handel będzie deficytowy i trudno będzie o kandydatów, co by się mogli pienieżnie angażować na nowe instalacje.

Zorganizowani kupcy dewocjonalij we wspólnym interesie z Magistratem zgłosili praktyczne, celowe, oparte na znajomości i terenu swoje uwarunkowania,

List otwarty OO. Paulinów do obywateli miasta Częstochowy

W niedzielę (7.VI) ulice Częstochowy stały się widownią publicznego zgorznięcia, przechodzącego wszelkie granice przyzwoitości i etyki chrześcijańskiej. Aleja N. Panny Marii, której zdają się pobożni pielgrzymi na Jasną Górę, postępowali długi pochód dorastającej młodzieży męskiej i żeńskiej w dosłownie kąpielowych kostiumach nie zważając na publiczność i przybyłych patników z różnych stron Polski. Trzeba nie mieć za grosz taktu i poczucia religijnego, żeby mieć odwagę tak ubranym wystąpić na ulicę grodu Maryjnego, do którego cała Polska katolicka zdążyła z pietyzmem i pieśnią religijną na ustach. Jakże jaskrawo odbijała się defilada młodzieży obojga płci od tych tysięcy kadrów akademików, prawdziwie inteligentnych i zdrowych na duszy i ciele, dających z młodzieńcem zapalem i modlitwą czystego serca do stóp swej Królowej Niebieskiej i Polskiej. Stysaliśmy wszyscy, z jaką siłą przekonań padały mądre i zdrowe zasady tych dzielnych młodych ludzi z wyżyn Jasnogórskich Wałów, oklaskiwane i z entuzjazmem przyjmowane przez liczne rzesze koleżanek i kolegów, solidaryzujących się zupełnie z prelegentami wieczorowej akademii. A streszczały się one właśnie do tego: „Będziecie się rządzić zasadami wiary i etyką katolickiego Kościoła w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i państwowym“ i dalej: „Wypowiadać stanowczą walkę wszelkim zamierzeniom masońsko-żydowskim, które zdążają do obalenia Kościoła i wiary w Polsce i zguby tak wielkimi ofiarami okupionej, odrodzonej Ojczyzny“.

Szkoda wielka, że młodzież tutaj nie idzie ich śladami.

przy których mogłyby się angażować. Magistrat wywodom tym przyznał rację, a w praktyce postępuje inaczej ku rozgoryczeniu kupiectwa stałego i podrywaniu ich zarobków.

W tych warunkach widoki na utrzymanie się i rozwój Rynku Dewocjonalij byłyby bardzo problematyczne, hale mogłyby się okazać deficytowe, cel uporządkowania terenu przyklasztornego nieosiągnięty, panujący charakter od pustu małomiasteczkowego utrzymany nadal.

Jest początek sezonu, sprawy dadzą się jeszcze odrobić, jeżeli Magistrat uwzględni życzenia zorganizowanego kupiectwa i pójdzie mu na rękę, po linii wymagań życiowych.

F. G.

Jakkolwiek jednak rzeczy się mają, my OO. Paulini, stróże tego świętego Sanktuarjum narodowego, ze swego stanowiska kapłańskiego i obowiązku stanowczo i publicznie piętnujemy podobne występy młodzieży Częstochowskiej i niniejszym protestujemy przeciwko niefortunnym pomysłom w Grodzie Królowej Korony Polskiej, które obrażają uczucia religijne i etyczne pobożnej publiczności, przybywającej na Jasną Górę po łaski niebieskie i błogosławieństwo Boże, ukojenie ducha i moralną pociechę, a nie zgorznienie i rozgoryczenie, z jakim po tak smutnych faktach opuszczają nasze miasto. Mieszkańcy Częstochowy winni to rozumieć i do tego się zastosować, jeśli pragną, aby wzrost pielgrzymów na Jasną Górę nie malał, ale stale się pomnażał a władze Municipalne i Policyjne winny wydać odpowiednie zarządzenia, by podobne ekscesy w naszym mieście więcej nie miały miejsca!

W proteście tym nie chcemy być źle zrozumieni i zaznaczamy, że nie dotyczy on zasady „wychowania fizycznego“, które prowadzone w lokalach zamkniętych i oddzielnie dla każdej płci w granicach przyzwoitości, jest rzeczą godziwą. Chodzi nam o publiczny występ i pochody uliczne młodzieży obojga płci, co jak wykazaliśmy wyżej jest wielkim zgorznięciem dla publiczności i dzieci przybywających na Jasną Górę i nie licuje z powagą świętego miejsca.

Prosząc Szanownego Pana Redaktora o wydrukowanie naszego publicznego pisma w Jego poczytnym Dzienniku, kreślimy się z należnym szacunkiem.

OO. Paulini.

Jasna Góra, d. 8 czerwca 1936 r.

Kino „Eden“ I-sza Aleja 12. Ostatnie dni!
BOHATEROWIE SYBIRU
Epopea miłości i poświęcenia dla Ojczyzny syberyjskich Polaków. W rolach gł. **ANKWICZ, BODO, BRODZISZ, JUNOSZA STĘPÓWSKI** i in. **Szczegóły w afiszach. Poza. codziennie o g. 6, 8 i 10 w.**

KRONIKA

Częstochowa
10
Czerwca
Środa

Dzisiaj — Małgorzaty, Bog. Jutro — Boże Ciało, Barn. Wschód słońca o godz. 3.30 Zachód — 19.56 Kalendarzyk historyczny: Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy w 1651 r.

— Gość z Rzymu na Jasnej Górze. W drodze z Rzymu na Lurę przybył wczoraj na Jasną Górę J. E. ks. Biskup Matulonis. b. więzień sowiecki w Petersburgu.

Dostojny gość bawił na Jasnej Górze tylko kilka godzin, o godz. 11-ej i pół r. odprawił mszę św., zwiedził kłasztor, po czym po obiedzie odjechał do Warszawy, zegnany przez OO. Paulinów.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś, w środę 10 b.m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Niezwykłe obszerny program porządku

Najów. Marji Panny 64), wejście przez furtkę obok domu p. Januszewskiego) odbędzie się zebranie wszystkich kupców dewocjonalistów i wytwórców tej branży chrześcijan w sprawie rozwoju handlu dewocjonalij.

— Z biblioteki miejskiej Im. dr. Biegańskiego. W miesiącu maju r.b. w Miejskiej Bibliotece Im. dr. Władysława Biegańskiego liczba czytelników wynosiła ogółem 590. Biblioteka Miejska wypożyczyła w tym okresie 3184 książek — z czego 325 naukowych i 2869 beletrystycznych. Ruch czytelników w ciągu miesiąca przedstawia się następująco: dorofli — 864 mężczyzn i 754 kobiet, młodzież szkolna — 371 uczniów i 298 uczennic.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w środę, o godz. 8.30 premiera komedii muzycznej: „Jim i Jill“, pióra Vivian Ellis i Richarda Myers w przekładzie Hemara w reżyserji St. Kwaskowskiego. Efektowne dekoracje, orkiestra, tańce.

— Wycieczki szkolne. Przybyły do Częstochowy następujące wycieczki szkolne: dnia 4 b. m.: z Świętochłowic — w liczbie 98 osób, z Żywca — 730, Sapackina — 35, Zelisławic — 40; dnia 5 b. m.: z Krakowa 28 osób, z Warszawy — 44 osób, z Grodziska — 16, z Grzeguska, powiat Ciechanów 25 osób.

— Loteria fantowa w ogrodku „Tivoli“. Staraniem Zjednoczonych Patronatów Gimnazjum Im. R. Traugutta, zabiegających skrzętnie o fundusze na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów tej szkoły, odbędzie się 14 b.m. (niedziela) w ogrodzie „Tivoli“ przy Al. Kościuszki — loteria fantowa. — Impreza ta obok poparcia tak szlachetnego celu, nadała sposobność wygraną wartościowych rzeczy, które zostały nagromadzone w wielkiej i doborowej ilości. Co drugi los musowo wygrywa. Wstęp dla dorosłych gr. 20, dla młodzieży uczącej i dzieci gr. 10 W razie niepodygodz loteria odbędzie się w następną niedzielę, tj. 21-g b.m.

— O zapomogi dla miast. Miasta, pomimo ograniczenia najbardziej potrzebnych wydatków, nie mogą zrównoważyć budżetów.

W związku z tem 800 naszych miast zwróciło się do komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego o zapomogi.

Jakie podatki

zapłacić należy w ciągu m-ca czerwca.

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 25 b. m. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązanie do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przed przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorii oraz przemysłowe od I-ej do V-ej kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 czerwca pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez przedsiębiorstwa pozostałe;

4) do 30-go czerwca — pierwsza rata (półroczna) podatku od nieruchomości za rok 1936.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

— Z posiedzenia Sekcji Organizacyjnej „Święta Morza“. W dn., 6 b. m. w lokalu L. M. K. odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej „Święta Morza“.

Posiedzenie zagałał vice - prezes inż. Wróbel, poczem przewodniczący sekcji organizacyjnej mjr. Herzog — wyjaśnił zebranym, że program pracy sekcji organizacyjnej obejmuje org. „Święta Morza“ na terenie miasta i powiatu. Na terenie miasta trzeba wciągnąć do pracy komitety lokalne poszczególnych fabryk, następnie urzędy, zakłady i instytucje oraz poszczególne organizacje.

Pracę komitetów lokalnych idą w kierunku organizowania akademii lokalnych w dniu 28 i 29 czerwca ze specjalnym programem, na który składają się: słowo wstępne, część muzyczna i przemówienie oraz w kierunku organizacji możliwie wszystkich pracowników danej fabryki, czy instytucji jako jednostki zbiorowej, która weźmie zorganizowany udział w nabożeństwie na Jasnej Górze, a następnie w pochodzie i defiladzie z odpowiednio zredagowanymi transparentami. Pierwszy trans-

parent winien postać nazwę fabryki lub instytucji, następnie zaś hasła morskie.

Niezależnie od powyższego zadaniem komitetów lokalnych zorganizowanych na terenie urzędów i instytucji winno być dołożenie odpowiedniej ilości sił do zbiórki ulicznej i w lokalach na F. O. M.

Zebrań Komitetu Obyw. uczczenia prochów Hetmana Czarnieckiego. Dnia, w środę, o 17 w gmachu Ogniska Niepod. (ul. Pilsudskiego 2, sala nr. 1 p.) odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego uczczenia prochów Hetmana Stefana Czarnieckiego w Czarny.

40 dni deszczu? Padający z przerwami od trzech dni deszcz, oraz panujący chłód, budzi zaniepokojenie.

Wczoraj mieliśmy św. Medarda, o którym mówi ludowe przysłowie:

Deszcz na Medarda
Czterdzieści dni szarga.

Ponieważ w ciągu dnia nie wyprzedziło się, więc czeka nas, według wierzzeń ludowych, opartych niejednokrotnie na wieślnych obserwacjach meteorologicznych, czterdzieści dni słońca.

Zawładnienia o czasowej nieobecności. Mężczyźni od 18 roku życia do lat 60, oficerowie, zaliczeni do polspolitego ruszenia oraz przeniesieni w stan apocryfny do lat 60, wyjeżdżając na czas dłuższy ponad 2 miesiące, winni przed wyjazdem wypełnić i doręczyć właścicielowi nieruchomości, czy też jego zastępcy-administratorowi wypełniony druk: „zawiadomienie o czasowej nieobecności w miejscu zamieszkania”.

TRZEBA DOPOMÓC WYPADKOWI.

Gdy spotka nas coś niespodziewanego, powtarzamy chętnie popularne przysłowie: „Wypadki chodzą po ludziach”. Ale nie to stławiamy się nad tem, że jednak najbardziej nieprawdopodobny wypadek musi mieć swoją przyczynę, a nawet — cały szereg przyczyn i że — z drugiej strony — najprostszy wypadek poprzedzony być musi mnóstwem wydarzeń, nie mających pozornie nic z nim wspólnego.

Pomyśli tylko: ile skomplikowanych okoliczności złożyło się musiała na to, by ktoś, przechodzący niezamieszkaną ulicą Warszawy, mógł się posiliżnąć o letacia na chodniku skórkę pomarańczową... Wielu ludzi musiało wziąć udział w tym, tak częstym nieszczęściu, wypadku, bezpośredni lub pośredni udział. Gdybyśmy o chcieli włączyć się w historię tego wydarzenia dotaribyśmy do czasów Noego.

Ala posłignięcie się jest wypadkiem nieprzejmym, słusznie też starajmy się go, za wszelką cenę, uniknąć. Bywają jednak wypadki miłe, nawet bardzo miłe, które chcielibyśmy — o ile jest w naszej mocy — sami wywołać. Naprzykład: kłóby się nie chciał stać „ofiarą” takiego wypadku, że ma posiadany przez nas los Loterii Państwowej pada teraz w ciągnięciu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 18 b.m., jedna z wielkich wygranych? Naprawdę każdy się na to zgodzi i to bardzo ekwapiwne...

Tylko, jak to zaznaczyliśmy, wypadek sam przez się wydarzyć się nie może. Kto nie posiada losu loteryjnego, ten żadnym cudem wygrać nie zdoła; trzeba więc oczywiście wypadkowi dopomóc — drogą zapatatrzania się w los. I należy się spieszyć, bo czasu pozostało już niewiele.

Izba Przem. - Handl. w sprawie wymiany towarowej z zagranicą. W dn. 29 maja br. odbyła się — pod przewodnictwem radcy Garlińskiego — Komisja Polityki Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Posiedzenie Komisji poświęcone zostało w głównej mierze sprawom wymiany towarowej z zagranicą w świetle ostatnio wydanych zarządzeń. Po wysłuchaniu obszernego referatu, omywającego obecne położenie polskiego eksportu i importu, Komisja wysunęła szereg postulatów, m. in. przeprowadzenie, w miarę możliwości, dalszej decentralizacji działalności Komisji Dewizowej, uproszczenie i potaniefikacja manipulacji przy uzyskiwaniu pozwoleń przywozu, zwiększenie wpływu samorządu gospodarczego na prace Komisji Obrótowi Towarowej i Komisji Dewizowej i t. p.

W dalszej części obrad, Komisja zapinięła projekt ustawy w sprawie rynkowego przygotowania wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz ich przetworów, wypowiedziała się negatywnie co do udziału Polski w targach w Sibiu (Rumunia) i Lucknow (Indie bryt.), oraz przyjęła do wiadomości zprawowanie biura Izby z prac, prowadzonych na terenie Związku Izb, związanych z organizacją funduszu stypendialnego dla wysłanników handlowych i praktykantów wysyłanych zagranicę.

Znaczkę pocztową. Od 1 b. m. są w obiegu znaczkę pocztowe: dziesięć rodzajów znaczków serii z widokami, 3-złotowy znaczek z podobizną Prezydenta R. P., 25 i 30 gr. (legionowe) i 50 gr. z podobizną marszałka Józefa Piłsudskiego wartości 75 gr., 80 gr., 1 zł. i 1 zł. 20 gr., wartości 15 i 25 gr. z nadrukami „Kopiec Marszałka Piłsudskiego”, znaczki serii żałobnej oraz 1-złotowy z podobizną Prezydenta R. P., wydany w r. 1936 (jubileuszowy). Tylko wymienionymi znaczkami można opłacać korespondencję pocztową.

Korespondencja ofrankowana (inni znaczkami (wycofanymi z obiegu) będzie wazana nie wyopłaconą.

Znaczkę wycofaną z obiegu, a ważne do 1 czerwca r. b. można wymienić na obiegowe w każdym urzędzie pocztowym do końca bieżącego miesiąca.

Produkcja mebli giętych. Według ostatnich obliczeń, w ciągu czterech miesięcy r. b. wyprodukowano w Polsce 467.000 sztuk mebli giętych na sumę 2.576.000 zł., w tem 416.000 sztuk krzesel wartości 2.039.000 zł.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Wykrycie kradzieży. Kradzież weksli na sumę 2456 zł. na kłodę Wajnbauuma Hirsz'a zastawła wykryta. Jako sprawca zatrzymano został Papież Edward, bez stałego miejsca zamieszkania.

Spirytus z wodą

Oszukańcze machinacje w składzie wódek na Rakowie.

W ub. sobotę Brygada Kontroli Skarbowej urządziła na Rakowie nocną obławę i przeprowadziła szereg rewizji w wyniku czego sporządcono kilkanaście protokółów karnych.

Podczas przeprowadzania kontroli w jednym ze składów wódek na Rakowie stwierdzono również nadużycie, polegające na rozcieńczeniu spirytusu i fałszowaniu godła P. M. S. na oślakowaniu butelek.

Oszukańcze manipulacje były dość sprytnie robione i tylko przypadkowi zawadzaczka nalezły, że zostały wykryte. Oto kontrolerzy skarbowi, oglądając butelki, zwrócili uwagę na niewyrażnie odświeżone na lakku godło P. M. S., którego w żaden sposób nie można było gołem okiem odcyfrować. Doskonale zato odbijało się ono w lusterku, przystawionemu do butelki. Ustalono niezbicie, że po dolaniu do spirytusu wody, butelkę spowrotem pieczętowano, przykładając do rozgrzanego lakku butelkę inną oryginalną. W ten sposób osiągano przynajmniej na pierwszy rzut oka „oryginalną” pieczęć. Tego rodzaju sfałszowanego spirytusu skonfiskowano 10 butelek litrowych.

Na winnych sporządzono protokoły, po ciągnięciu ich do odpowiedzialności karmej.

Znów groźba zabójstwa. Zemla Władysław, zam. przy ul. Skośnej nr. 14 zameldował policji, że Bezmiasik Wincenty, zam. przy ul. Senatorskiej 26, grozi mu zabiciem.

„Darmozjady” Do restauracji „Mieszkańskiej” przy ul. Nowy Rynek 11 przy był Feliks Lebek, zam. przy ul. Bór nr. 12, który za wypitą tam wódkę, piwo i zakąski nie zapłacił rachunku, wynoszącego 2 zł. 30 gr.

Jugo Leon, właściciel restauracji przy ul. Aleja Wolności nr. 2/4 zameldował policji, że Aleksiejew Stanisław, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 21, na nie zatargu o zapłatę za wypite piwo i wódkę w jego restauracji, poślukł mu na buficie dwie butelki z koniakami i wazon kryształowy, wartości 38 zł.

Kisiel Władysław, zam. przy ul. Wesołej, w buficie II klasy nie zapłacił rachunku wynoszącego 5 zł. 10 gr., za wypitą wódkę i spożyte zakąski.

Kronika sportowa

Skra — Turysci 2:0 (0:0). W piątek odbyła się 18-minutowa dogrywka przerwaną zawodów o mistrz. kl. A. naskutek wtrącenia publiczności na boisko. Sprawa ta była rozpatrywana na zarządzie pod okręgu czestochowskiego, który wbrew polu w zasadzie powinien zweryfikować powyższe zawody walckorem na niekorzyść stanowiącemu PZPN, zarządził dogrywkę, Skry. Sprawa ta znajdzie zresztą swój epilog w wyższej instancji.

Przechodząc do przebiegu dogrywki,

OSTATNIE WIADOMOŚCI

VAN ZEELAND U KRÓLA.

Bruksela, 9.6. — Wczoraj w godzinach popołudniowych van Zeeland został wezwany do króla.

Vanderveelde zrezygnował z misji tworzenia gabinetu.

Van Zeeland po rozmowie z królem oświadczył, że dziś odpowie, czy podejmie się misji formowania gabinetu.

Bruksela, 9.6. — Van Zeeland dziś podjął się misji tworzenia gabinetu.

Starcia z arabami

Janozolima, 9.6. — Ołbrzymi pożar, jaki wybuchł wczoraj w składzie materiałów budowlanych, wyrządził szkody obliczone na 8.000 funtów.

Starcie z Arabami na zachodnim przedmieściu Jerolimy było jednym z najpoważniejszych w czasie ostatnich rozruchów. Po 5-cio godzinnej strzelaninie na pastynicy zostali odparci, przyczem pozostawili na miejscu kilku zabitych. Po stronie angielskiej zabity został jeden żołnierz.

W całym kraju mnożą się ciągłe akty sabotażu. W wielu miejscowościach usiłowano wysadzać mosty i rozkręcać szyny.

Strajki we Francji

Paryz, 9.6. — Sytuacja strajkowa nie jest jeszcze dzisiaj wyjaśniona. Podczas gdy w jednych fabrykach robotnicy podejmują pracę, dziś w innych zaczynają strajkować.

Strajk kolporterów gazet trwa, w skutek czego dziennikarstwo nadal pozbawiona jest pa ryških dzienników.

Robotnicy metalurgiczni powrócili do pracy, zastrajkował natomiast dziś pracownicy i pracowniczki branży krawieckiej.

STRAJK GÓRNIKÓW WE FRANCJI.

Douai 9.6. — Strajk generalny górników

zresztą podkreślił, iż Turysci wystąpili w składzie mocno rezerwowym, bez Cichockiego i Kaczmarka I. Skra w pełnym składzie. Gra była otwarta. Zanotować jedynie należała groźna sytuacja pod bramką Skry, zresztą zaprzepaszczona przez Turystów i dwa ostre, b. niebezpieczne strzały Soboha i Leszczyńskiego II, które wyłapał w piękny stylu Małasięwek II. Mimo, iż dogrywka miała się odbyć przy drzwiach zamkniętych, na boisku zgromadziło się około 300 widzów, którzy wnosili niesportowe okrzyki pod adresem sędziego, p. Kędziory — zresztą zupełnie poprawnie prowadzącego zawody.

Po tej dogrywce, sytuacja o tyle się wyjaśniła, że pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze: Skry z Czeszochówką i Myszkowem, w razie zwycięstwa Skry nad Czeszochówką, mistrzostwo bezapelacyjnie zdobędzie Skra, w razie porażki — mistrzostwo zostanie Brygada.

Obecnie tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

Brygada	12	20	33 : 7
Skra	10	17	28 : 9
Czeszochówka	11	13	26 : 19
Warta (Zawiercie)	12	11	33 : 34
Victoria	12	8	20 : 32
Turysci	12	6	28 : 39
Myszków	11	5	9 : 37

Jak widzimy z tabeli, spadkiem do klasy B są zagrożone Turysci i Myszków, niemniej jednak większe szanse na pozostanie w A klasie mają Turysci, chyba, że Myszków wygra ze Skrą, wówczas ten sympatyczny klub musiałby pożegnać się z „A” klasą.

Niemcy wygrali zawody hippiczne o Nagrodę Polski. Trasa, wyznaczona do konkursu o Nagrodę Polski im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiała dystans około 800 mtr. o 13 przeszkodach, o najmniejszej wysokości 1.30, w tem dwie przeszkody — 1.60 mtr., szerokości 4 mtr. przy szybkości obwydchów nawatów 400 m. na minutę. Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Niemcy w składzie: rotmistrz Momm na Baccarat, rotm. v. Barnekow na Olafie, por. K. Hasse na Toru i rotm. E. Hasse na Wctanie — pkt. karnych 16; 2) Rumunia — pkt. karnych 18 1/2; 3) Polska — pkt. karnych 20; 4) Francja; 5) Łotwa Indywidualnie pierwsze miejsce zajął porucznik Rang na Delphis (Rumunia), mając w obu nawrotkach wynik bezbledny. Na zakończenie konkursu o Nagrodę Polski odbyło się wręczenie nagród. Przy wręczaniu nagród odegrano hymny ekipy zwycięskiej oraz zwycięzcy indywidualnego, poczem zawodnicy wszystkich ekip udali się do loży P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który wkrótce potem opuścił stadion łazienkowski.

Sportsmenka zmieniła płeć. Znana sportsmenka angielska Mary Edith Louise Weston po odpowiednich zabiegach chirurgii

ogarnął wszystkie szyby w okręgu Douai. Ruch strajkowy objął w Douai browary, fabryki konfekcji zakłady mechaniczne elektrotechniczne i metalurgiczne oraz części magazynów. Jak obliczają, liczbą strajkujących w okręgu Douai wynosi około 55.000 ludzi. Spokój nigdzie nie został naruszony. Strajk w przemyśle budowlanym w okręgu Lille ma charakter powolny.

LINJA AUTOBUSOWA W ABISYNI.

Addis Abeba, 9.6. — W stolicy Abisynji odbyło się otwarcie pierwszej linii autobusowej. Okrężna ta linja ma 27 km. długości. Liczy 6 przystanków i przebywa nasa jest w ciągu jednej godziny.

BOJKI W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa, 9.6. — W dzielnicy żydowskiej toczą się bojki pomiędzy Poale-sjonistami (praw.) a Bundowcami na tle zacieplonych niemaszok o kongres zwalczania antysemityzmu. Z obu stron jest sporo pokaleczonych. Projektowany przez Bundowców kongres miał się odbyć 13 czerwca rb. Organizatorzy otrzymali od władz zawiadomienie, że kongres odbyć się nie może. Prawdopodobnie wiadomości ta ostudziła zapalę wojenne zwalczających się obozów.

WYKRYCIE KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO.

Łódź, 9.6. — Władze zwróciły uwagę na ożywioną agitację komunistyczną na terenie fabryki Karola Eiserta. W wyniku obserwacji wkroczyła policja i zatrzymała około 50 osób, które, jak stwierdzono, brały udział w działalności komunistycznej. Szczegółowe badania doprowadziły do wykrycia specjalnego komitetu komunistycznego, który rozwijał swoją działalność również na terenie okolicznych fabryk. 5-ciu członków tego komitetu aresztowano, pozostałe osoby zwolniono z aresztu.

gicznych zmieniła płeć i odtąd uchodzi za mężczyznę. Zmianę tę poświadczą lekarz dr. Lennard Broster. Jest to już druga transformacja po czeszce Koubkovej.

Nareszcie ich pokonali!... W Stanisławowie zregano został mecz pikarski pomiędzy Rezerwą i Boskayem (Debrzeczyn), 2:0 zakończony niespodziewanym zwycięstwem Polaków w stosunku 4:3. Nadmienić trzeba, że Węgrzy zwyciężyli w Poznaniu, Łodzi i Lublinie. Dopiero w Stanisławowie to stali pokonani.

POZNAŃ — WROCLAW 5 : 0! Sukces rakiet polskich. We Wrocławiu zakończył się mecz tenisowy Poznań-Wrocław. Zycielstwo w ogólnej punktacji odeślił Pola cy, nie oddając ani jednego punktu. W grze podwójnej para Tłoczyński — Warmiński wygrała z parą niemiecką Fromlowitz — Eichner 1:6, 6:3, 6:4, 7:5. W singlach rewanżujących Tłoczyński pokonał Eichnera 6:1, 6:1, 6:1 a Warmiński wygrał z Fromlowitzem 6:4, 6:4, 3:6, 10:8. Tegoż dnia na stąpio otwarcie międzynarodowych zawodów tenisowych z udziałem rakiet polskich, czeskich, austriackich i niemieckich. Pierwszego dnia Warmiński wygrał z Kunzem 2:6, 6:1, 6:3, a Beldowski pokonał Gueffro 6:0, 6:4, ale przegrał w drugiej rundzie z Koschelem 4:6, 6:4, 2:6.

OFIARY: Pracownicy Fabr. Kindermana na strajkujących pracow. fabr. „Metalurgia” zt. 1941.

Na budowie domu dla dzieci ulicy im. Br. Alberta Malewska zt. 2.

M. Z. zt. 20 na blednych do uzn. ks. prał Wóblewskiego.

Klasa VI-B. Gimn. im. Romualda Traugotta na Br. Albertynów zt. 4—

M. Radłowska 2. — na budowie domu dla dzieci ulicy im. Br. Alberta.

LOKAL piękny, słoneczny, cętry przy pokoj i kuchnia, wygody, parkiet, 2 wejścia na 1 piętrze, do wynajęcia zaraz. Aleja nr 32

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie — w dzielnicy podiasnogórskiej, Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „M. L.” 1912

SPRZEDAM agrest na pmu, kupię wagę 10-kiłową używaną. Wiadom. ul. Mickie wicza 30/32, Kowalski.

POKOJU Z KUCHNIĄ albo 2 malych pokojów z kuchnią poszukuję od zaraz Zgłoszenia do Administracji „Gońca” Aleja 32

ZGUBIONO kwit, wydany przez Spółdzielczy Bank Ludowy na złożone do zastawu: 3% Polczycki Budowlania Nr. 111432 i 5% Państwowej Poz. Konwersyjnej Nr. 679489 na imię Kozmiaskiej Józefy. 1913

TRZY POKOJE z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, cena 62 zł z wodą, św. Kazimierza 2

10 złotych nagrody otrzymana znalazca i oddawca w Administracji „Gońca”, zagubionej w dniu 24 maja książeczki do nabofestynu „Zdrówcaj Maria”, zawierającej na wstępnej stronie wpisane słowo błogoś.

Wiadomości IV kat. na rok 1936 Moszka Zelig, mania — Przyrów, 1909 święcie.

o obrazki

o obrazki

o obrazki

o obrazki

o obrazki